MONITOR

Na R. P. 1770.
Nro: LXVIII.
d. 25. Sierpnia.

- - - - *Mæcenas mearum*
Grande decus, columenque rerum.
Hor. Car. l. 2. od. 17. 3.

POwrociwszy Horacyusz z Athen do Rzymu, w krotkim czasie przyszedł do znaiomości sławnego owego Mecenasa, ktory będąc naypierwszym, y naydoskonalszym Augusta Cesarza Ministrem, rządził pod ten czas swiatem, y prawa samym Monarchom

przepiſywał. Naypierwſzy Wirgiliuſz zalecił go Mecenaſowi, y wielką tego młodego dowcipu uczynił mu nadzieię: Varius potym potwierdził tę zaletę. Sprowadzony do Mecenaſa Horacyuſz, gdy ſtanął przed nim, częścią wielkością owego męża, częścią przyrodzonym wſtydem przerażony, tak ſię ſtrwożył, iż ledwie kilka ſłow, y to pomieſzanych wyrzekł. Mecenas mu na to, iako zwyczay ieſt Panow, krotko odpowiedział. Powrocił do ſiebie Horacyuſz, y zwyczaynemi bawił ſię naukami, Przez dziewięć mieſięcy żadney z ſtrony Mecenasa nie było odezwy. Rozumiałby kto, iż Mecenas nie poſtrzegłſzy tey żywości dowcipu, ktorą w nim zachwalono, zapomniał był cale o nim: lecz po wypłynieniu tego czaſu, znowu go przyzwał do ſiebie, y poznawſzy go lepiey, dał mu mieyſce

ſce między naypoduſalszemi ſwemi przyiacιołmi.

Zwyczaie teraźnieyſzego wieku nie dopuściłyby zapewne tego, aby człek naukami bawiący ſię, y mało co znaiomy, mogł bydź przypuſzczonym do pouſałości y przyiaźni tak wielkiego człowieka, iakim był Mecenas. Ale u ſtarych Rzymian, iako więcey było ſzlachetney owey ſerca wſpaniałości; tak też y więcey ſzczerey proſtoty.

W tym wſzyſtkim naywiękſze we mnie ſprawuie podziwienie, wſpaniały Wirgiliuſza poſtępek. Znał on żywość dowcipu Horacyuſza, y mogł ſię tego domyślać, Iż on w krotce będzie miał wielkie u Dworu łąſki, iako ſię to potym ziściło. Mogł ſię tego obawiać, aby zazdroścą zdięty, nie uczynił pod nim iakiego podſtępu, y nie zaſzkodził mu w łaſce powſzechnego

chnego ich Dobrodzieia. Nie dopuſzczał Wirgiliuſz takowych myśli do ſerca ſwoiego, ktore podłym tylko duſzom ſą przyzwoite. Mniemał on, iż uczyniłby krzywdę y Horacyuſzowi, y Mecenaſowi, gdyby ſię tego obawiał. Dom tego Pana nie był taki, jaki innych Miniſtrow zwykł bywać, gdzie prywata panuie, á cnota zazdrość rodzi. U Mecenasa, ani bogatſzy, ani uczeńſzy nie czynił innym żadney przykrości, ani podeyrzenia.

Jak wielkie miał ſerca przywiązanie ku Horacyuſzowi Mecenas, można poznać z tych kilku ſłow, ktore on w teſtamencie ſwoim do Auguſta Ceſarza napiſał. *Zaklinam cię, abyś tak pamiętał na Horacyuſza, iako na mnie ſamego.* Auguſt ofiarował mu Sekretaryą w ſwoim gabinecie, y piſał o to do Mecenaſa w te ſłowa.

Do

Do tych czas nie potrzebowałem żadnego dla pisania Listow do moich przyiacioł, ale teraz, gdy się czuię być pod ciężarem tak wielkich interessow, ile przy słabości moiey, pragnę tego, abyś mi przyprowadził Horacyusza: niech od twoiego stołu, do moiego się przeniesie, y pomaga mi Listow pisania. Horacyust, ktory wolność swoię nad wszystkie honory przekładał, nie chciał przyiąć tak wielkiego urzędu, wymawiaiąc się z niego prawdziwą, czy też zmyśloną słabością zdrowia swoiego. Cesarz tym odmowieniem, naymniey nie urażony, nie przestał go mieć za przyiaciela. W krotce potym pisał do niego List w te słowa. *Postępuy ze mną ze wszelką wolnością, iak gdybyś był moim stołownikiem: do czego daię ci wszelkie prawo. Wiesz dobrze, iż chciałem tego, abyś tym sposobem żył ze mną, gdyby ci twoie zdrowie tego dopuściło.*

O iak

O iak wiele ztąd uwag mieć możemy o dobroci Cesarza, o swobodnym umyśle Horacyusza, o miłym y łagodnym przestawaniu, ktore w ten czas między ludźmi panowało, o rożności na koniec naszych, y dawnych obyczaiow. Sekretarz gabinetowy u iednego z Cesarzem stołu! Poëta nie przyimuie tego honoru, á Cesarz się o to nie uraża!

Horacyusz miał wielkie upodobanie w mieszkaniu wieyskim, gdzie wolny od wszelkich trosk y natrętności, zażywał miłego pokoiu, ktory iedynym żądz iego był celem.

Dwor, do ktorego ludzie prożnością uwodzący się troskliwie garną się, zdał się mu być wygnaniem, y więzieniem. Mniemał on, iż w ten czas tylko żył prawdziwie, kiedy do ulubioney swoiey wioseczki powracał, gdzie przebywaiąc miał siebie za szczęśliw-

śliwſzego nad wſzyſtkich świata Monarchow.

Umarł maiąc lat pięćdzieſiąt ſiedm, uczyniwſzy wprzod uſtnym przy świadkach teſtamentem Auguſta Ceſarza dziedzicem dobr ſwoich, gdyż dla gwałtowney choroby nie mogł podpiſać teſtamentu.

Co ſię tycze pism iego, znać iż w początkach trzymał ſię ſekty Epikureyczykow, ale potym iako ſię ſam oświadcza odſtąpiwſzy ich, udał ſię do prawdziwey Filozofii, cnotę za cel maiącey. Jakoż wiele ma przedziwnych myśli, y zdań moralnych do dobrego prowadzących, ktore y Chrześciańſkiemu Autorowi mogłyby honor uczynić. Powinniśmy ie ſzacować iako drogie tey prawdy dowody, że Naywyżſzy Autor Natury y

w Po-

w Pogańſkie nawet ſerca wraził niejakieś cnoty naſiona, y iey ſzacunek, ktorego y zepſowanych wiekow rozpuſta, nigdy przytłumić nie może.